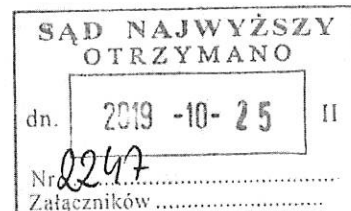


Koszalin, dnia 24 października 2019r.

Przewodniczący  
Okręgowej Komisji Wyborczej  
w Koszalinie



Sygn.akt I NSW 102/19

Sąd Najwyższy  
Izba Kontroli  
Nadzwyczajnej i Spraw  
Publicznych  
pl. Krasieńskich 2/4/6  
00-951 Warszawa

**Odpowiedź na protest wyborczy przeciwko ważności wyborów z dnia 13 października 2019r. do Senatu RP w okręgu wyborczym nr 100 wniesiony przez pełnomocnika wyborczego Komitetu Wyborczego Prawo i Sprawiedliwość Krzysztofa Sobolewskiego.**

W pierwszej kolejności zmuszony jestem wyrazić swoje wątpliwości co do mego statusu w postępowaniu zainicjowanym opisanym wyżej protestem wyborczym. Z przepisu art.242§3 kodeksu wyborczego (zwanego dalej: k.w.) w zw. z art.258 k.w. wynika, że uczestnikami postępowania są: wnoszący protest, przewodniczący właściwej komisji wyborczej albo jego zastępca i Prokurator Generalny. Analiza tego przepisu prowadzi do wniosku, że owym uczestnikiem mogą być co najwyżej z powodu pełnienia przeze mnie funkcji przewodniczącego komisji wyborczej. Analiza treści protestu wydaje się jednak przekonywać o tym, że zastrzeżenia wnoszącego protest w żadnym razie nie dotyczą komisji wyborczej, której jestem przewodniczącym, a jedynie bliżej nieskonkretyzowanych obwodowych komisji wyborczych. W tej sytuacji moje uzasadnione wątpliwości budzi charakter mego uczestnictwa w tym postępowaniu.

Czując się wszelako zobowiązany do wykonania skierowanej do mnie prośby, na wypadek gdybym został uznany za uczestnika tego postępowania, wnoszę o:

1. wezwanie wnoszącego protest do uzupełnienia braku formalnego protestu w trybie art.242§1 k.w. w zw. z art.258 k.w., art.13§2 k.p.c. i art.130§1 k.p.c. poprzez wymienienie uczestników postępowania.

W razie nieuwzględnienia tego wniosku lub uzupełnienia wskazanego wyżej braku wnoszę:

2. na podstawie art.243§1 k.w. o pozostawienie protestu bez dalszego biegu albowiem nie spełnia on warunków określonych w art.241§3 k.w., a w konsekwencji
3. sprzeciwiam się przeprowadzeniu dowodu z oględzin kart do głosowania, których rodzaju protestujący zresztą nie wskazał i domniemywać tylko należy, że wniosek ten dotyczy kart ważnych z głosami nieważnymi do głosowania w wyborach do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej zarządzonych na dzień 13 października 2019r. w okręgu wyborczym nr 100.

#### Uzasadnienie

Zgodnie z art.511§1 k.p.c. w zw. z art.242§1 k.w. i art.126§1 pkt 1 k.p.c. w proteście wyborczym należy wskazać uczestników postępowania, w braku tegoż należy wezwać wnioskodawcę o uzupełnienie braku, zaś po bezskutecznym upływie terminu postąpić zgodnie z art.130§2 k.p.c. Analiza protestu wyborczego dowodzi aż nadto tego, że wskazany wyżej warunek formalny nie został w tej sprawie spełniony, zaś żaden z przepisów kodeksu wyborczego w tym zakresie nie stanowi odmiennego, aniżeli w kodeksie postępowania cywilnego, wymogu. Dlatego też wnoszę jak w punkcie 1.

Zgodnie z treścią art. 82 § 1 k.w. protest przeciwko ważności wyborów, ważności wyborów w okręgu lub wyborowi określonej osoby może być wniesiony z powodu:

1) dopuszczenia się przestępstwa przeciwko wyborom, określonego w rozdziale XXXI Kodeksu karnego, mającego wpływ na przebieg głosowania, ustalenie wyników głosowania lub wyników wyborów lub

2) naruszenia przepisów kodeksu dotyczących głosowania, ustalenia wyników głosowania lub wyników wyborów, mającego wpływ na wynik wyborów.

Zgodnie z art. 241 § 3 k.w., wnoszący protest powinien sformułować w nim zarzuty oraz przedstawić lub wskazać dowody, na których opiera swoje zarzuty. W myśl zaś art. 243 § 1 tego kodeksu, Sąd Najwyższy pozostawia bez dalszego biegu protest wyborczy wniesiony przez osobę do tego nieuprawnioną lub niespełniającą warunków określonych w art. 241 k.w..

Z treści uzasadnienia protestu wynika, że wnioskodawca nie posiada jakiegokolwiek wiedzy, ani tym bardziej nie wskazał jakichkolwiek dowodów na okoliczności wskazane w zarzucie, tj. że karty do głosowania, na których oddano głosy nieważne przez postawienie na nich więcej niż jednego znaku „x” lub nie postawiono żadnego takiego znaku, zostały sfałszowane. Z drugiego dopiero akapitu uzasadnienia protestu można domniemywać (choć takie domniemanie jest jak najbardziej w realiach tej sprawy obalalne), że protest ten opiera się na zarzucie popełnienia przestępstwa określonego w art.248 pkt 3 lub pkt 4 k.k.. Sugerują to także zawarte tam określenia, jak: „ewentualnych naruszeń w kwalifikowaniu głosów”. Konkretnego zarzutu wnioskodawca wprost nie wyartykułował jednak. Swoje twierdzenia

wywodzi jedynie z domniemań i dowolnym założeniu, że co najmniej 10% z uznanych za nieważne głosów były głosami ważnymi i oddane zostały one na kandydata na senatora zgłoszonego przez komitet wyborczy, którego jest on pełnomocnikiem, co z kolei zmieniłoby wynik wyborów. Gdyby tak istotnie było, wówczas twierdzenie powyższe uznać należałoby za uprawnione. Rzecz jednak w tym, że ma ono wybitnie życzeniowy charakter. Wnoszący protest nie wskazał jakiegokolwiek dowodu uprawdopodobniającego, że jego twierdzenia są słuszne. Nie podał on nawet początku takiego dowodu. Z urzędu natomiast nie jest mi wiadomo o czymkolwiek, co wzbudzić mogłoby jakiegokolwiek wątpliwości co do pracy którejkolwiek z obwodowych komisji wyborczych. W analizowanych przez Okręgową Komisję Wyborczą w Koszalinie protokołach z głosowania poszczególnych obwodowych komisji wyborczych ani razu nie spotkano się z uwagami członka jakiegokolwiek tej komisji dotyczącej czy to pracy komisji, czy też jakiegokolwiek wadliwego kwalifikowania głosów. Nie można przy tym pominąć tego, że w znaczącej mierze członkami owych komisji byli wyborcy zgłoszeni przez pełnomocników wyborczych komitetów wyborczych uczestniczących w wyborach lub przez osoby przez nie uprawnione, w tym przez komitet wyborczy, którego pełnomocnik wyborczy wniósł przedmiotowy protest. Jeśli zaś chodzi o mężów zaufania, to tylko w jednym wypadku mąż ten złożył „uwagę”, której treść brzmiała: „Praca komisji wzorowa”. Zatem żadna okoliczność, w jakimkolwiek stopniu, nie uprawdopodobnia zarzutu podniesionego w proteście. Już tak tylko na marginesie wskazać należy na to, że to nie na uczestniku postępowania, który nie zgadza się z treścią protestu, ciąży obowiązek przedstawienia dowodów przeciwnych owym zarzutom, lecz na wnoszącym protest ciąży obowiązek udowodnienia podnoszonych przez niego okoliczności, temu zaś obowiązkowi w żadnym razie on nie sprostał.

Wnioskodawca nie przedłożył żadnych konkretnych dowodów, z których miałyby wynikać, że faktycznie w sposób wadliwy zakwalifikowano jako głosy nieważne głosy ważne. Tym bardziej, co oczywiste, nie wskazał na jakiegokolwiek dowody wykazujące, iż takich wadliwych ocen i to na niekorzyść kandydata komitetu wyborczego, reprezentowanego przez protestującego, było co najmniej 320 (ilość głosów, którymi wygrał kontrkandydat). Już tak tylko na marginesie wskazać trzeba na to, że w okręgu wyborczym nr 100 odsetek procentowy liczby głosów nieważnych w stosunku do wszystkich kart ważnych wyniósł 2,44%, zaś w skali całego kraju odsetek ten wynosił 2,55%, odsetek głosów nieważnych z powodu postawienia znaku „x” obok nazwiska dwóch lub większej liczby kandydatów w tym okręgu wyniósł 0,56%, natomiast w skali całego kraju odsetek ten wyniósł 0,73% i wreszcie odsetek głosów nieważnych z powodu niepostawienia znaku „x” obok nazwiska żadnego kandydata w tym okręgu wyniósł 1,88%, a w skali kraju odsetek ten wyniósł 1,89 % (dowód: protokół wyników głosowania i wyników wyborów senatora w okręgu wyborczym nr 100, pkt.11-12b - [https://koszalin.kbw.gov.pl/pliki/1571047597\\_Senat-okreg\\_100-skan.pdf](https://koszalin.kbw.gov.pl/pliki/1571047597_Senat-okreg_100-skan.pdf) oraz Obwieszczenie Państwowej Komisji Wyborczej z dnia 14 października 2019r. o wynikach wyborów do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej przeprowadzonych w dniu 13 października 2019r., rozdział 2 „Zbiorecze dane o głosowaniu”, pkt 7 - 9 – Dz.U. poz.1956). Z powyższego w sposób oczywisty wynika wniosek, że w jakiegokolwiek kategorii, w tutejszym okręgu wyborczym odsetek głosów nieważnych nie był wyższy aniżeli w całym kraju, co przy braku jakichkolwiek dowodów uzasadniających popełnienie przestępstwa z art.248 pkt 3 albo pkt 4 kk czyni protest takim,

który nie powinien być rozpoznawany merytorycznie i pozostawiony być powinien bez dalszego biegu. Lektura protestu pozwala wnioskodawcy, że wnioskodawca nie zadał sobie trudu, by swoje, poważne przecież zarzuty, zweryfikować.

Należy zwrócić uwagę, że wnioski dowodowe zawarte w proteście zmierzają tak naprawdę do zweryfikowania tezy wnioskodawcy o fałszerstwach na kartach do głosowania, która to teza jest oparta na niepotwierdzonych i, jak wskazano wyżej, nieprawdziwych przesłankach. Wnioskodawca domaga się od Sądu analizy kart do głosowania w celu ustalenia faktycznej liczby głosów nieważnych i czy „ (...) poszczególne komisje wyborcze w sposób prawidłowy ustalały wynik głosowania (...)”.

Jak wskazuje Bogusław Banaszak w komentarzu do Kodeksu wyborczego (Legalis), w odniesieniu do art. 392§2, którego treść jest tożsama z treścią art.241§3 k.w., nadal aktualne jest stanowisko Sądu Najwyższego zajęte na gruncie podobnej wcześniejszej regulacji ustawowej - "przeprowadzenie wyborów zgodnie z procedurą wyborczą oznacza, że ustalony (ogłoszony) wynik głosowania jest zgodny z oddanymi głosami. Dopuszczalność podważenia tej zasady nie może być gołosłowna, lecz każdorazowo warunkuje ją przedstawienie lub wskazanie dowodów, jednak nie jakichkolwiek, ale takich, które uzasadniają zarzut protestu" (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 05 grudnia 2007 r, III SW 63/07, OSNAPiUS 2008, Nr 15-16, poz. 246). Podstawy protestu nie mogą stanowić ogólnikowe stwierdzenia, nieoparte konkretnymi dowodami. - np. że komisja wyborcza nie dopełniła obowiązków nałożonych na nią przepisami, jeżeli wnioskodawca nie wykaże jakich konkretnie obowiązków komisja nie dopełniła (zob.: postanowienie Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 03 grudnia 2002 r., I Ns 307/02, niepubl.). Wnoszący protest "musi więc nie tylko sformułować w sposób prawidłowy zarzuty konkretne, ale także musi przedstawić lub wskazać dowody, na których opiera swoje zarzuty".

Podobny do niniejszego protest wyborczy ocenił Sąd Apelacyjny w Łodzi w sprawie o sygn. akt I ACz 38/15. W uzasadnieniu do wydanego w tej sprawie postanowienia z dnia 28 stycznia 2015 r. (Legalis nr 1456569) wskazano:

„Wnioskodawca z faktu bardzo znacznej liczby oddanych głosów nieważnych oraz wyglądu kart do głosowania zawierających te nieważne głosy (dwa zaznaczenia znakiem X różniącym się środkiem pisarskim - dwa różne kolory długopisów) wyprowadza wniosek co do potencjalnej możliwości dopuszczenia się przestępstwa przeciwko wyborom, określonego w rozdziale XXXI Kodeksu karnego, mającego wpływ na przebieg głosowania, ustalenie wyników głosowania lub wyników wyborów (podstawa protestu pkt 1 art. 82 § 1 kodeksu wyborczego). W świetle twierdzeń wnioskodawcy, w grę wchodzi możliwość popełnienia czynu z art. 248 pkt 3 k.k., który polega m.in. na przerabianiu lub podrabianiu protokołów lub innych dokumentów wyborczych w związku z wyborami organów samorządu terytorialnego. Wypada mieć na uwadze, że jest to podstawowe przestępstwo przeciwko wyborom. Podmiotem tego przestępstwa może być każdy, nie tylko członkowie komisji wyborczych. Ze względu na sposób sformułowania znamion czynności wykonawczych można je popełnić jedynie w zamiarze bezpośrednim (A. Marek, Komentarz do art. 248 Kodeksu karnego, Lex Omega 2105). Zgodzić się należy ze skarżącym, że w proteście wyborczym został zawarty wniosek dowodowy, o przeprowadzenie dowodu z oględzin kart do głosowania, o którym mowa w art. 292-298 k.p.c.. Tyle tylko, że taki wniosek dowodowy można zawrzeć w każdym proteście

wyborczym - co zawsze obligowałoby sąd do przeprowadzenia dowodu z oględzin i dokonania merytorycznej oceny protestu, a nie taki jest cel omawianej regulacji. Jeśli wnoszący protest *de facto* zarzuca możliwość dopuszczenia się tak poważnego przestępstwa jak fałszerstwo kart do głosowania, to w pierwszej kolejności winien przedstawić lub wskazać takie środki dowodowe, które mogą posłużyć do wysnucia wstępnego wniosku co do możliwości popełnienia czynu z art. 248 pkt 3 k.k.. Dopiero w dalszej kolejności celowym będzie badanie zarzutów fałszerstwa kart do głosowania za pomocą dowodu z oględzin i dowodu z opinii biegłego. Wnoszący protest opierał swe zarzuty co do ważności wyborów na swojej wiedzy. Winien więc w pierwszej kolejności wskazać źródła tej wiedzy, np. dane osób, od których powziął informacje co do wyglądu kart do głosowania z nieważnie oddanymi głosami, nawet jeśli nie byli to członkowie komisji wyborczej, ale osoby mające taką wiedzę również z relacji innych osób. Dopiero wówczas zaktualizowaniu mógłby ulec wniosek o przeprowadzenie dowodu z oględzin, a w dalszej kolejności - z opinii biegłego grafologa. Natomiast zarówno w treści protestu jak i w zażaleniu wnioskodawca nie przedstawił dowodów co do źródła posiadanej wiedzy. Nie podawał, czy wiedzę o fałszowaniu kart do głosowania pozyskał od członków komisji wyborczej czy też od innych osób”.

Na podstawie podanych wyżej motywów Sąd Apelacyjny w Łodzi oddalił zażalenie skarżącego na postanowienie Sądu Okręgowego w Piotrkowie Trybunalskim z dnia 28 listopada 2014 r., mocą którego protest wyborczy został pozostawiony bez dalszego blegu.

Podzielając zacytowane wyżej wywoływy Sądu Apelacyjnego w Łodzi w całości, należy zauważyć, że w niniejszej sprawie wnoszący protest nawet nie twierdził, że był świadkiem fałszowania kart do głosowania, ani nawet, by ktoś mu przekazał swoje spostrzeżenia o dokonywanych fałszerstwach, czy też że w sposób niezawiniony doszło do omyłkowego potraktowania kart z głosami ważnymi jako karty z głosami nieważnymi. Jak już wyżej zaznaczono, wnioskodawca oparł swoje zarzuty zawarte w proteście jedynie na domniemaniach, przy czym te domniemania są oparte na niepotwierdzonych danych.

Nie negując konstytucyjnego prawa obywateli do realizacji uprawnień w zakresie sądowej kontroli przebiegu procesu wyborczego należy jednak stwierdzić, że nie jest w interesie tych obywateli dopuszczenie do sytuacji, w której kontrola ta zamieniłaby się w powszechną weryfikację wyników wyborczych na podstawie słabo udokumentowanych i podbudowywanych subiektywnymi ocenami, przesłanek. Taki model, z uwagi chociażby na długotrwałość procedury, mógłby doprowadzić do destabilizacji procesu wyborczego i, tym samym, ładu demokratycznego. Wnioskodawca zaś, będąc niezadowolony z niekorzystnego dla siebie wyniku wyborów, w istocie stara się właśnie wybory te, na podstawie wyłącznie własnych domniemań, podważyć.

Protest wyborczy nie spełnia zatem w mojej ocenie warunków uzasadniających merytoryczne jego rozpoznanie, jeżeli nie formułuje prawidłowo zarzutów z art. 82 k.w. lub, podnosząc któryś z tych zarzutów, nie wskazuje dowodów, na których te zarzuty opiera. Niespełnienie przez wnoszącego protest któregokolwiek z wymogów z art. 241§3 k.w. obligować powinno – moim zdaniem - Sąd Najwyższy do pozostawienia protestu bez dalszego biegu, bez uprzedniego wzywania do usunięcia stwierdzonego braku. Jest to podyktowane zasadą szybkości postępowania ustawowo wymuszoną istotą protestu wyborczego, a w szczególności jego ewentualnymi konsekwencjami. Stanowisko, że braki objęte art. 241§3 k.w.

nie podlegają uzupełnieniu w trybie art. 130 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. jest ugruntowane w orzecznictwie (por.: Bogusław Banaszak w powołanym komentarzu i wskazane tam orzeczenia).

Już tylko tak na marginesie wskazuję na to, że oczywiście wadliwy jest zarzut obrazy art.227 k.w., który dotyczy przesłanek warunkujących uznanie głosu za ważny lub nieważny w głosowaniu do sejmu, a nie do senatu. Przesłanki nieważności głosu w tych drugich wyborach zostały odrębnie opisane w art.269 k.w. i są one różne od tych wskazanych w powołanym w proteście przepisie.

Bez znaczenia, jako argument pozaprawny, jest okoliczność, że odmienne ustalenie wyników głosowania w Okręgu Wyborczym nr 100 mogłoby zmienić układ sił politycznych w Senacie RP i stąd do tego argumentu odnosić się nie będę.

Muszę w tym miejscu wskazać jednak na to, że wnoszący protest, kwestionując sposób kwalifikowania przez obwodowe komisje wyborcze głosów jako nieważne, nawet nie pokusił się o wskazanie których to obwodowych komisji wyborczych „zarzut” ten dotyczy, co tym bardziej uzasadnia pozostawienie protestu bez dalszego biegu. Zaznaczyć przy tym trzeba, że to na wnioskodawcy ciąży obowiązek wskazania, w takiej sytuacji, konkretnych kart do głosowania, a w konsekwencji konkretnych obwodowych komisji wyborczych, których protest dotyczy, przy czym dane wskazujące na to, w których obwodach głosowania miało miejsce oddawanie głosów nieważnych, są ogólnie dostępne na stronie internetowej, zaś w okręgu wyborczym nr 100 działało 212 obwodowych komisji wyborczych, okręg ten zaś swoim zasięgiem obejmuje obszar właściwości 3 sądów rejonowych.

Wreszcie czyniąc niczym niepoparty zarzut wadliwej oceny głosów przez obwodowe komisje wyborcze (które?) i to mającej wręcz znamiona przestępstwa z art.248 pkt 3 lub pkt 4 k.k., wnoszący protest nie dostrzega tego, że oddanie głosu nieważnego wynika z przemyślanej, lub nie, decyzji wyborcy, co w żadnym stopniu nie uzasadnia protestu albowiem ten, w takiej jak opisuje to protestujący, dotyczyć może tylko i wyłącznie uchybień leżących po stronie organów wyborczych. Teoretycznie nie sposób wykluczyć, że mogły mieć miejsce jednostkowe uchybienia w pracy którejś z komisji, ale w żaden sposób nie uprawdopodobniono, że polegały one na tym, o czym twierdzi przedmiotowy protest. O jakości pracy komisji w pośredni sposób świadczy liczba kart nieważnych wyjętych z urny. Nieważność owa bowiem wynika z zaniedbania komisji polegającego na wydaniu wyborcy karty do głosowania nieopieczętowanej pieczęcią stosownej komisji. Z protokołu opisanego wcześniej wyników głosowania (...) wynika, że w okręgu wyborczym nr 100 na ogólną liczbę 136873 wyjętych z urn kart do głosowania nieważne były ...tylko 4, co stanowi 0,0029% ogólnej liczby kart wyjętych z urn. Już to w sposób nader wysoki uprawdopodobnia, że obwodowe komisje wyborcze pracowały w pełni prawidłowo, do ich pracy ani członkowie komisji, ani mężowie zaufania nie wnieśli jakichkolwiek zastrzeżeń, a w konsekwencji, że zarzut protestu ma życzeniowy charakter, obarczony uchybieniami nie powinien być merytorycznie rozpoznawany i pozostawiony być powinien bez dalszego biegu. Protest ten bowiem nie zmierza do wykazania uchybienia, o którym protestujący powinien mieć wiedzę, a – jak sam to wskazał – do „(...) ustalenia, czy poszczególne komisje wyborcze w sposób prawidłowy ustalały wynik głosowania.” To zaś jest niedopuszczalne albowiem żaden z sądów rozpoznających protest nie może być traktowany jako quasi komisja obwodowa II stopnia sprawdzająca poprawność pracy właściwej komisji obwodowej. Przedmiotem protestu

wyborczego i wynikającego stąd orzeczenia właściwego sądu jest to, czy miały miejsca uchybienia wskazane w art.82§1 k.w., które protestujący już w proteście powinien co najmniej w wysokim stopniu uprawdopodobnić i czy miały one wpływ na przebieg głosowania, ustalenie wyników głosowania lub wyników wyboru, a nie wnioskowane ustalenie czy komisje w sposób prawidłowy ustalały wynik głosowania. Tytułem zaś ostatniej już uwagi pragnę zauważyć, że uznanie tego rodzaju protestu za wniesiony w sposób prawidłowy, spełniający wymogi określone w przepisie art.241§3 k.w., skutkowałoby tym, że każdy uprawniony mógłby zażądać, bez wskazania jakiegokolwiek istotnego zarzutu i bez przedstawienia jakiegokolwiek dowodu, ponownego ustalenia wyników głosowania w celu upewnienia się nie tylko co do kwestii poruszonej w przedmiotowym proteście, ale i co do tego czy na pewno głosy oddane na kandydata „x” zostały jemu przyporządkowane, a nie kandydatowi „y”. W mojej ocenie taki protest nie ma nic wspólnego z istotą protestu i rozpoznawany być nie powinien, pozostawiony być bez dalszego biegu, o co wnoszę w punkcie 2 i 3 pisma.

Przew

Okręgowej Komisji

j w Koszalinie